...va uiszczona gotówką. CENA GR. 20

NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne

Nr. 3 Nowy Sącz, dnia 28 lutego 1938 Rok IV

Rozszerzamy zakres naszej działalności.

Wydawnictwo nasze, które ma w swym tytule przydawkę regionu podhalańskiego, zaczyna zdobywać dzięki wybitnej pracy, coraz szersze regiony górskie. W myśl wskazań Z.Z.G. - jako jedyne czasopismo zdrojowiskowe, staramy się ująć całokształt potrzeb, życzeń i możliwości całego naszego karpackiego, górskiego życia, wchodząc w coraz dalsze kręgi, powiaty i gminy,

A choć Nowy Sącz jest siedzibą Wydawnictwa - uważamy, że przy życzliwym poparciu naszych korespondentów i przyjaciół karpackich, potrafimy poruszać wszystkie sprawy: Gorlic, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Biecza, Wysowej i tp. — nie mówiąc o właściwym Podhalu.

Góry nasze i zdroje, wzgl. letniska są znane szeroko! Nie mają tej siły atrakcyjnej powiaty dalsze! Dlaczego? Bowiem, mimo istnienia różnych komisji letniskowo - zdrojowiskowych niewiele słychać o ich pracach! A przecież góry nasze od Wisły, aż po Rumunję — są miejscem typowego odpoczynku! Trzeba zatym pracować propagandowo, starać się o szerokie rozgłaszanie swoich pierwszorzędnych walorów i współpracować z tymi, którzy od szeregu lat prowadzą dziennikarską akcję podhalańską.

R. STAWICZ.

Popierajcie Polski Biały Krzyż!

NARCYZ POTOCZEK, Prezes O. T. R., b. poseł.

ZMIANY i PRZEMIANY

Nie ma nic na ziemi, coby nie ulegało zmianie i przemianie.

W Polsce naszej wiele już było przemian i ciągle dążą ludzie do zmian, zmieniają się ludzie i czas, a w czasie ciągle przybywa... ludu i troski o jego byt. Wiadomo, że człowiek to pan tego świata, a równocześnie właściciele ziemi to świata... niewolnicy. Życie człowieka to ciągła walka o zmiany i przemiany, a masy ludu to lew dźwigający się obecnie i pomrukujący! Wszakże ktoś, kiedyś Wielki rzekł: „Chłop potęgą jest i basta!"

Byli tacy, co temu lwu, dla uspokojenia go, rzucali hasła: frontem do wsi i szarego człowieka! Tak mówili i... odeszli! Rozmaici gazeciarze głowią się, jak temu lwu przypodobać się, by leżał spokojnie, a nie chcą wiedzieć, że lew ten chce żyć i wolnym być! Byli i tacy, co to niby nieśli oświaty kaganiec szaremu człowiekowi i pozostawili go w świetle... wieczornej szarówki i... odeszli! A gdy chłop wyrastał ponad szarzyznę, dostał radę: do wideł i gnoju!

A jednak będą zmiany i przemiany! Bo z chłopem należy się liczyć! Trzeba mu okazać serce i widzieć w nim nie tylko tego, co broni i żywi, ale wolnego sytego i zadowolonego obywatela. Wszakże nie wszyscy, którzy z ludu wyszli, byli wyznawcami Belzebuba? Zmienia się, chwała Bogu, duch Narodu! I dzisiaj można stawić pytanie, czy mielibyśmy Polskę, gdyby polski chłop był n. p. na ziemi amerykańskiej zamieszkały? Kto chce mówić, że kocha Polskę, ten musi pokochać i oddać serce chłopu polskiemu.

Są zmiany i chwała Bogu przemiany!

Oto niedawno pogardzany ubogi teren górski i jego mieszkańcy, niedoceniani jego kierownicy, dla „rozmaitych" względów — znaleźli swoich obrońców. Wszyscy od Władz państwowych począwszy aż do pracownika miejskiego czy fabrycznego licząc — zrozumieli, co znaczą góry, te nasze kochane góry. Następują przemiany; miasta pustoszeją a góry się zaludniają. Jaką wartość mają nasze góry, okazała to wojna światowa. Polsce także są góry potrzebne! Góry dają zdrowie, a powinny dać także ich mieszkańcom chleb. Góry zamieszkuje, chociaż ubogi, ale rycerski i szlachetny lud, religjjny i pracowity a w postawie swojej piękny, posiadający swoista sztukę, sławną kulturę i piękne stroje i zwyczaje. Wielu zacnych obywateli i pracowników społecznych oraz politycznych domagało się, aby władze zbliżyć do tego ludu i ich górskiego terenu. I przyszedł czas i ludzie się znaleźli, którzy podjęli się pracy specjalnie poświęconej dla okolic i ludności górskiej. Związek Ziem Górskich spełnia to zadanie a pomagają w tym wszystkie władze państwowe i organizacje społeczne, gospodarcze i oświatowe. Kieruje sprawami z zamiłowania Minister Spraw Wojskowych Generał T. Kasprzycki i jego zastępca prof. Göttel z Krakowa i wielu innych tak cywilnych jak i wojskowych.

W roku 1938, w sierpniu ma się odbyć zjazd górski w Nowym Sączu. Zjazd ten będzie zaszczytem dla Sącza i ziemi sądeckiej. Na poprzednio odbytych zjazdach w różnych miejscowościach drużyny sądeckie dobrze się sprawiły i rozkochały w sobie tak Pana Ministra Spraw Wojskowych, jak i wszyst-

kich innych. Radują się obecnie serca młodych i tych innych, którzy mimo niezrozumiałej zapowiedzi „małego“ Święta Gór cieszą się możnością ujrzenia rozmaitych typów ludności górskiej i poznania ich obyczajów. a nadto możnością pokazania wszystkim, co Sądeczanie umieją, a wreszcie możnością zainteresowania czynników podwładnych potrzebami ziemi i ludności sądeckiej.

Radujemy się z Ich przybycia, a chociaż ma to być skromniejszy „Zjazd Górski“, a nie „Święto Gór“ za ich dobre serca odpłacimy się sercem. Pamiętają przecież nasi druhowie, jak ich podejmowali serdecznie i wszędzie pp. generałowie, jak np. generał i Premier dr. Sławoj Składkowski z małżonką, pan Minister gen. Kasprzycki z małżonką i wiele innych wybitnych dostojników — o tych miłych chwilach powiedzieli ludności we wsiach.

Takie potraktowanie chłopa, i poznawanie jego duszy buduje, a nie rozprasza; jest to tylko przypomnienie na czasie, bo już wiele o tym pisano i mówiono. Naród góralski i podhalański jest porywczy, zdolny do bitki i wypitki. i do tańca i różańca, a cechy te są znane dowództwom wojskowym a w historji zapisano także chlubne wspomnienia o czynach chłopów sądeckich.

Wiele już włożono pracy, by podnieść materialnie wieś górską, zachodzi potrzeba nadal silnego poparcia, aby sprostać wymaganiom, które się wyłoniły, z okazji masowego zdobywania gór przez ludność równin i miast. Honor i dumę, że jesteśmy podstawą Narodu Niepodległego mamy i ją szanujemy, żądamy jednak aby i Nas poszanowano.

Nowa ustawa „naftowa“.

Niezmiernie aktualna sprawa nowej ustawy „naftowej“ mająca na celu unormowanie stosunków w wydobywania skarbów naszej ziemi — wywołała zrozumiałe poruszenie. Dzienniki z I. K. C. na czele poświęciły tym nadzwyczaj żywotnym sprawom całe szpalty, przedstawiając rzecz niejednokrotnie fałszywie i tendencyjnie. Ostatnio znowu jak się dowiadujemy, mają zajść w nowotworzonej ustawie poważne zmiany. Dowód to, że do tak poważnej, jak nafta sprawy, podchodzi Rząd i Ciała Ustawodawcze ostrożnie i z należytą rozwagą.

O co właściwie chodzi? O rozbieżność interesów właściciela gruntu i ryzykującego zawsze kapitalisty. Pierwszy nie ryzykuje nic i ma swe wynagrodzenie, uda się czy się nie uda — drugi „wali“ kapitał, który nietrudno utopić. Dotychczasowe umowy naftowe nie mają ustawowego wzoru, a dowolność powinna być wykluczoną. Umowy zawiera się na okres 25 lat, w... niewiadome! A co zrobić, gdy w 20 np. dopiero roku tryśnie ropa, a tu kontrakt się kończy, a prawa pierwokupu nie ma? A dalej czy nie należałoby pomyśleć o ustawowym przepisie, dozwalającym na zabezpieczenie praw dzierżawcy, aż do zupełnego wykorzystania złóż naftowych?

Brutto czyli procent od produkcji wacha się również ustawicznie i jest zupełnie dowolne; i w tym kierunku powinno nastąpić pewne unormowanie. (8 do 10 procent.) Uważemy jednak, że nie z kierunkiem wstecznym tj. ze zmianą dotychczasowych umów. Równocześnie podatek od renty tj. dzierżawy, który coraz mocniej naciska właściciela (do 30 proc.) nie przyczynia się do normalizacji stosunków naftowych.

Pisze się o tym i o owym, ale tych rzeczywiście podstawowych spraw nie porusza się! Nie podnosimy spraw kapitału obcego, który niestety dyktuje u nas warunki (70 procent), nie wspominamy o tym, że kapitał ten przychodzi do gotowego, wykorzystując gotowe prace pionierskie, uważamy jednak, że w momencie tworzenia nowej ustawy, winno się wziąść pod uwagę wszelkie okoliczności i nie czyniąc nikomu krzywdy, uprzywilejować tych, którzy ryzykują, wkładają i mogą ewentualnie ciągnąć zyski — ale tylko... ewentualnie!

Gorliczanin.

TEATR REWIOWY K. P. W. Nowy Sącz.

ATAK ZIMOWY

(Rewia w 16 częściach).

Pod względem treści literackiej druga rewia sympatycznego naszego teatrzyku stała o 60 procent niżej od pierwszej. Zlepek dawno ogranych „kawałów“, nie mających ze sobą nic wspólnego, nieaktualne monologi zakopiańskie i fatalna piosenka „O Alioszy, Soni i kaloszach“ niedostosowany półfinał „O Agnieszce“, wreszcie mało dowcipne skecze — wskazują na brak myśli literackiej i brak pewnej linii artystycznej, która powinna przyświecać naszemu regionalnemu Teatrzykowi. Samo opracowanie muzyczne, choćby tak pierwszorzędne kompozytorsko i wykonawczo, jak p. A. J. Wrońskiego nie wystarcza! Pewnie, że nie mamy Tuwimów, Boczkowskich, Grotowskich czy Tommych, kapitalnych dawców literackiego humoru i satyry, ale kogoś kulturalnego, mającego pojęcie o „artystycznym kabarecie“ można znaleść bezprzecznie! Chociażby dla uaktualnienia programu!

Rej wodził p. ST. BODZOŃ, jak zawsze dowcipny, charakterystyczny i wywołujący, mimo słabych tekstów, salwy humoru oraz p. M. WNĘKÓWNA, pełna werwy śpiewaczka i tancerka. Pijacka piosenka, z nieestetyczną czkawką nie godzi się z timbrem p. E. KRÓLIKIEWICZÓWNEJ. Dlaczego nie można dać tej milutkiej i kulturalnej śpiewaczce... kulturalnej piosenki? A przecież jest ich moc cała, choćby wracając do dawniejszych tekstów.

Najlepszy punkt programu to „pajac“ p. H. KULPIANKI, odtworzony przepięknie. Konferencierka p. M. KLEHRA wykazuje coraz lepsze i weselsze opanowanie; chór rewelersów „Willana“ nie natężał się zbytnio, mimo swych pierwszorzędnych możliwości. Wiele werwy włożyli dalsi wykonawcy p.p. CIASTONIÓWNA J. MYCZKOWSKI i J. SALAMON.

Zespół taneczno - baletowy, mimo pewnych zmian, wykazuje coraz lepsze zgranie i może wkrótce osiągnąć naprawdę wysoko artystyczny poziom. Kostjumy efektowne, dekoracje mogłyby być lepsze!

Poza programem, pierwszorzędny

Nasz artykuł wywołał interpelację w Sejmie!

W ostatnim naszym numerze ogłosiliśmy nadzwyczaj poważny i aktualny artykuł b. posła i prezesa O. T. R. Narcyza Potoczka pod tytułem: „W sprawie niecierpiącej zwłoki“, w którym autor poruszył mocno, sprawę obwałowania lewego brzegu Dunajca, w związku z niebezpieczeństwem powodzi.

W trzy dni po ukazaniu się naszego artykułu, który rozszedł się szeroko, wniósł w tej sprawie interpelacją w Sejmie p. poseł Bodziony. Cieszymy się, że daliśmy inicjatywę panu posłowi w tej tak bardzo dla ludności rolniczej ważnej sprawie.



Limanowa.

[Nowy dyrektor K. K. O. Wybory sołtysów w powiecie limanowskim. — Delegacja ludności u P. Wojewody Krakowskiego.— Grupa regionalna wita regenta Horthy'ego. Zaspy śnieżne.)

W związku z konkursem, rozpisanym ostatnio na stanowisko dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Limanowej, Rada Kasy dokonała wyboru nowego dyrektora, którym wybrany został p. Jan Bednarczyk z Krakowa.

W dniu 22 bm. odbyły się w całym powiecie limanowskim wybory na sołtysów i podsołtysów, z zarządzenia starosty powiatowego z dnia 4 bm.

Onegdaj przyjętą została na audiencji u Pana Wojewody w Krakowie delegacja powiatu limanowskiego, która udała się tam z prośbą o spowodowanie, by powiat limanowski został obięty emigracją do Niemiec, oraz by z powiatu tego mogło wyjechać kilkadziesiąt bezrobotnych do pracy na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Pan Wojewoda ustosunkował się przychylnie do próśb delegacji i przyobiecał, że dołoży wszelkich starań, by z powiatu limanowskiego mogło wyjechać na roboty sezonowe do Niemiec, na razie 600 osób.

W powitaniu Dostojnego Gościa Regenta Węgier Admirała Horthy'ego w Krakowie wzięła udział regionalna grupa powiatowa, złożona z 200 osób.

Po obfitych opadach śnieżnych i wskutek silnych wichrów, wytworzyły się na drogach powiatu limanowskiego wielkie zaspy śnieżne, skutkiem czego komunikacja piesza i kołowa była znacznie utrudniona, a w niektórych częściach powiatu, jak Kamienica, Szczawa, Zbludza, Zasadne, Zalesie i Słopnice oraz Kanina, Przyszowa na Stary Sącz, dojazd do tych wiosek był uniemożliwiony.

T. B.

walor okazała orkiestra K.P.W., pod dyrekcją dyr. p. A. J. Wrońskiego. (Wspaniały mazur.)

ST. KLEMENSIEWICZ.

TEATR ROBOTNICZY.

Woźny i minister

komedia w 4 aktach.

Doskonałą parodię na obecne stosunki, mającą szerokie wogóle zastosowanie, wystawił ostatnio Teatr Robotniczy, zdobywając pierwszorzędną grą i i opanowaniem ról, zasłużone oklaski.

Wybiła się w pierwszym rzędzie p. H. PALCZEWSKA (matka), p. ST. TURSKI (woźny), p. A. PANKOWICZ (minister) i p. J. WOŹNIAK. Reżyseria bez zarzutu.

Ludność domaga się uruchomienia rafinerii w Sowlinach.

Z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego w Limanowej, odbył się tu w niedzielę dnia 20. lutego br. w sali Sokoła wielki wiec ogólno-obywatelski w którym wzięło udział około 1.500 osób z całego powiatu.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której domagają się od miarodajnych czynników poparcia ich postulatów w kierunku uruchomienia nieczynnej tu od 3-ch lat rafinerii nafty „Limanowa“ w Sowlinach, i przyjścia w ten sposób z pomocą zubożałej ludności mieszczańskiej i rolniczej, która z powodu unieruchomienia rafinerii bardzo ucierpiała, ponieważ przestały stamtąd płynąć dla powiatu znaczne zyski, a najważniejsze, że kilkaset młodych i zdrowych ludzi pozbawionych zostało pracy i egzystencji.

Wspomnianą rezolucję złożyła delegacja na ręce P. Starosty powiatowego Dr. Nowaka Stanisława z prośbą o dalsze postąpienie.

Stary Sącz.

(Budżet miejski. Zabawa mieszczańska.)

Budżet nowy na rok 1938-39 opiewa globalnie na kwotę 81.466 zł. W budżecie preliminowano kwotę zł. 4000 na przebudowę budynku sądowego, kwotę 2000 zł. na przebudowę aresztów miejskich, wreszcie kwotę 4000 zł. na budowę ustępów publicznych. Budżet nadzwyczajny przewiduje nadbudowę drugiego piętra liceum pedagogicznego, kosztem 30.000 zł.

Urządzona pod protektoratem p. burmistrza R. Ogorzałego zabawa mieszczańska dała 170 zł. czystego dochodu, przeznaczonego na biednych miasta.

Lura.

NOWINY GORLICKIE.

(Przemysł naftowy dla armii. Kasa bezprocentowa. Konferencja Z.Z.G. Z Rady miasta Działalność T.S.L. Przemysł miejscowy.)

Dwaj wybitni przedstawiciele przemysłu naftowego a to dyrektor I. Król i dyr. I. Morgenstern ofiarowali ostatnio jeden ciężki karabin maszynowy z urządzeniem dla nowosądeckiego pułku, a uroczyste wręczenie daru nastąpi 19 marca br.

Z inicjatywy Okr. Tow. Rolniczego powstała ostatnio Rolnicza Kasa Bezprocentowa, o kapitale 10,000 zł, której celem będzie pomoc dla rolników i sklepikarzy. W skład Zarządu weszli: p. p. inż. Byszewski z O.T.R., Klemens Jurek, Wład. Rybczyk, inż. Fr. Boczek, Teodor Wójtowicz i Jan Więckowski.

Dnia 26 bm. odbyła się z ramienia Zarz. Głównego Związku Ziem Górskich specjalna konferencja powiatowa, mająca na celu omówienie zagadnień letniskowo-regionalnych, letniskowo turystycznych i oświatowo-kulturalnych. W konferencji wzięli udział delegaci z Warszawy i Krakowa.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta poruszono szereg spraw, związanych z gospodarką miejską, podnosząc konieczną potrzebę budowy wodociągu i kanalizacji, naprawy fatalnych ulic Garbarskiej i Bieckiej (radny Potoczek) oraz sprawę budowy publicznych klozetów, których brak, szczególnie na targach, odczuwać się daje. Równocześnie zapadła uchwała zlikwidowania Miejskiej Taniej Kuchni, jako nierentującej się.

T. S. L. okazuje ostatnio wybitną działalność, opiekując się szkołami polskimi na Łemkowszczyźnie oraz budując domy ludowe. T. S. L. ma w powiecie 18 czytelń a biblioteka obsługuje 41 punktów ruchomych. Ostatnio buduje T.S.L. Domy ludowe w Hucie Wysowskiej, kościół w Wysowej oraz projektuje budowę Domu w Odernem.

Przemysł naftowy, szczególnie w ostatnim okresie rozwija się nader pomyślnie. Wystarczy tu tylko wspomnieć, że produkcja ropy przed trzema laty wynosiła 50 cystern — a obecnie 450. Wierci się szereg nowych szybów w Krygu, Lipinkach, Kobylance, Dominikowicach itp. „Galicja“ wierci na nowych terenach w gromadzie Sokół, nowozałożona spółka naftowa inż. Karp, w Dominikowicach. Niezrozumiałym jest tylko stanowisko Vacuum Oil Company, która kupiwszy rafinerię od Standart—Nobel zlikwidowała ją, a terena obecnie parceluje i to podobno z warunkiem nieeksploatowania tychże, A przecież w Libuszy pracowało około 300 robotnikow!

Rozwijają się również i inne działy przemysłu. I tak wymienić tu należy Fabrykę Maszyn i narzędzi Gal. Karp. Tow. Akc. Bergheim i Mac Garvey w Gliniku, która wykonuje narzędzia i maszyny wiertnicze oraz przemysłowe, tartak parowy Gellera i Ski (120 robotników) jedno z ogromnych przedsiębiorstw drzewnych, nową fabrykę N. Grubnera (200 robotników) znajdującą się w budowie [dwie olbrzymie hale] mającą na celu eksport artykułów galanterii drzewnej, fabrykę wyrobów drzewnych „Forest“ dyr. J. Tułeckiego no i oczywiście szeroko znaną rafinerię w Gliniku Mariampolskim [350 robotników] zostającą pod energicznym i wytrawnym kierownictwem p. dyr. Kowalskiego.

Podnieść należy również wartościową produkcję ceramiczną naszego powiatu, która już w XVI w. była sławną dostarczając swych wyrobów szeroko. Dziś wysoką jakość tej historycznej produkcji reprezentuje znana firma Adamowskiego i Ski. Podobnie pracuje w tym dziale firma p. Klehra.

ST. F..ICZ

T.N.S.W. w Gorlicach.

„Odnośnie do naszej notatki w 2 nr. „Nowin Podhalańskich“ z 6. II. br. (na str. 6 o „Uniwersytecie Powszechnym T.S.L. w Gorlicach“), donosimy, że projektodawcy tej akcji uruchomili cykl wykładów z kredytu powagi naukowej, jakiej im użyczyło gorlickie Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych (T.N.S.W.), które przyłożyło rękę do sprawy i nadało jej potrzebnej atrakcyjności. Znakomite prelekcje P.P. Profesorów z T. N. S. W. wzbudziły u publiczności głębokie zaciekawienie, pociągnęły młodzież do uczęszczania na wykłady tak, że wkład pracy T.N.S.W. w dziele Uniwersytetu Powszechnego T.S.L. był najbardziej ważkim i decydującym dla powodzenia imprezy. To też publiczność zareagowała liczną frekwencją na wykładach - sumarycznie wyrażającą się ponad 1700 słuchaczy na 16 wykładach. Z tym większą ochotą pospieszamy z uzupełnieniem naszej notatki z 2-go numeru, aby zdobyć sposobność oddania pracy T.N.S.W. uznania i podtrzymania w zamiarze, z jakim jak słychać T-wo się nosi — aby w roku przyszłym — oceniając eksperyment jako udały, wznowić wykłady we własnym zarządzie.“

Nowa wzorowa placówka w Gorlicach.

Ostatnio została przejętą z rąk dotychczasowego kierownictwa p. Rotha miejscowa Hurtownia spirytusowa przez p. Marię Rajbową i p. Fr. Howańca. Fachowe kierownictwo objęła p. Anna Kazimierska. Elegancki, obszerny lokal przy ul. Bieckiej 8, uprzejma obsługa i punktualność w załatwianiu mogą być wzorem prowadzenia tego rodzaju interesu, czego dowodem jest ogólne zadowolenie odbiorców.

Biecz.

(Budżet. Akcja letniskowo-turystyczna. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Biecza.]

Małe miasteczko nasze ma już uchwalony budżet, którego kwota globalna wynosi 36 tysięcy złotych.

Wspomniawszy ostatnio w powstaniu u nas specjalnego Komitetu Przyjaciół ziemi bieckiej, zaznaczyć dziś musimy, że wiele inicjatywy do utworzenia tegoż dał również szanowany burmistrz nasz p. Müller.

Z nadchodzącą wiosną, będzie miał nasz Komitet wiele możności propagandy turystyczno-letniskowej, zwłaszcza, że strony nasze nadają się doskonale na letniska.

Mimo tego, iż nie jesteśmy miastem większym, posiadamy doskonale prosperującą Kom. Kasę Oszczędności miasta Biecza, która przyczynia swym kredytem do podnoszenia gospodarstw rolnych warsztatów pracy, handlu i przemysłu. Dyrekcję Kasy tworzą pp. Edw. Augustowski, B. Zamorski i W. Bartusiak.

(Er. Wu.)

Nie zapominajcie o Pomocy Zimowej!

Poseł J. Łobodziński porusza w Sejmie sprawy:

Rożnowa, wywłaszczeń, regulacji rzek, taryf kolej., i tow. „Ruchu".

Wysoki Sejmie! Pan Sprawozdawca tej części preliminarza, nad którą w tej chwili toczą się debaty w hierarchii potrzeb, na pierwszy plan między innymi wysunął sprawę regulacji rzek i zabudowania potoków górskich. W dyskusji, jaka nad tą częścią preliminarza budżetowego się toczyła, szereg moich poprzedników to zagadnienie również omawiał. Z tego wniosek, że rzecz ta w Państwie naszym, w Polsce jest tak ważna, że wybija się na plan pierwszy. Sprawa ta ważna jest przede wszystkim dla posłów b. Galicji, dla posłów Małopolski, którzy pamiętają podejście do tej sprawy, i prace w tym kierunku b. Wydziału Krajowego, b. Sejmu Galicyjskiego, którzy pamiętają troskę o regulację potoków górskich i roboty melioracyjne niedawno zmarłego byłego Ministra ś.p. Andrzeja Kędziora. Sprawa zabudowania i regulacji potoków górskich w pierwszym rzędzie w zagadnieniu ogólnopolskim wybija się w województwie krakowskim.

W województwie krakowskim wybija się na pierwszy plan i ma to, że tak jest a nie inaczej, głębokie uzasadnienie i swoją wymowę w stratach, jakie województwo krakowskie poniosło przy ostatniej powodzi w roku 1934, stratach które wynoszą według urzędowych zestawień, według książek i broszur, które wydał ś. p. Kędzior, kwotę 60 milionów zgórą złotych.

Wydaje mi się, że ja w pierwszym rzędzie mam prawo mówić o regulacji potoków górskich, z punktu widzenia ochrony tych okolic od powodzi. W r. 1934 tę powódź na własne oczy oglądałem, byłem świadkiem, gdy nie mogłem już z zalanego domu wydostać się, jak w gruzy rozsypywał się dom piętrowy murowany, jak istnienia ludzkie walczyły z żywiołem wodnym. Byłem świadkiem śmierci istnień ludzkich i właśnie w tym okręgu z którego ja jestem posłem buduje się wielkie dzieło, dzieło na skalę ogólno-państwową, dzieło, które możemy porównać z pracami, Z PRZEDSIĘWZIĘCIAMI EUROPEJSKIMI. Mam na myśli zaporę w Rożnowie. W r. 1935, o ile się nie mylę 9 i 10 lutego w Gmachu Politechniki Warszawskiej odbyła się konferencja powodziowa, odbył się zjazd członków kongresów wodnych. Na tym zjeździe omawiano potrzebę budowy zbiorników, w pierwszym rzędzie zbiornika w Rożnowie, z uwagi na okolicę, z uwagi na warunki, które sprzyjają tej inwestycji w tych stronach. Gdy te rzeczy były omawiane pod wrażeniem powodzi, gdy przystąpiono do rozwiązywania zagadnienie z Porąbką — byłem pesymistą, byłem przekonany, że ta rzecz w takim kosztorysie i w takim zasięgu zrealizowana nie będzie. Na szczęście mój pesymizm okazał się złudny. Cieszę się, że już 3 lata potem w r. 1938 jesteśmy w połowie robót w Rożnowie, tego miejsca przyszłej turystyki, tej pięknej Szwajcarii, która roztoczy się przed naszymi oczyma może za lat kilka, która będzie regulowała spław na Wiśle, która w dolnym biegu Dunajca i górnym biegu Wisły będzie chroniła od powodzi okolice tamtejsze, która przez budowę elektrowni będzie zasilała energią elektryczną wielką część naszego kraju.

Gdy mówimy o Rożnowie, to chcę wspomnieć, że słyszy się u pewnych ludzi słowa krytyki. Chcę wierzyć, że jeżeli krytycznie do tego podchodzą, to w trosce o to, ażeby to wielkie dzieło nie zawiodło, ażeby było tak budowane, by nie przysporzyło większych nieszczęść, niż przed jego budową. To może jest powodem, a nie widzenie wszystkiego w czarnym świetle, może sposoby podchodzenia do tego nie ze strony cieni, ale światła! Chcę wierzyć, że tak jest. Całego szeregu uwag, który w związku z tą sprawą się nasunął, nie chcę poruszać, bo słuchałem odpowiedzi p. inż. wiceministra Piaseckiego na Komisji, przy omawianiu budżetu Ministerstwa Komunikacji na te rzeczy, co do których miałem wątpliwości. Chodziło w pierwszym rzędzie o te rzeczy, które niespodzianie przy budowie wyszły. Zwiększenie kosztorysu przy tak wielkim dziele, tak wielkiej robocie — takie niespodzianki, moim zdaniem są możliwe. Ostrożność, jeżeli się orientuję — pamiętam jak zapoczątkowywano tę robotę — ze strony Ministerstwa Komunikacji była wielka: ściągnięto fachowców zagranicznych szwajcarskich, którzy badali te plany, które się dziś realizują, a które początek swój mają jeszcze od czasów b. Ministra Robót Publicznych ś. p. tragicznie zmarłego Prezydenta. Te plany, które się dziś realizuje, jak powiedziałem, badane były przez fachowców, mających w tym kierunku wielkie doświadczenie i sławę europejską.

W związku z budową zapory w Rożnowle, nasuwa mi się tylko pewna krytyczna uwaga, która będzie zresztą szeroko omawiana w innej części preliminarza budżetowego przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa, mianowicie — chodzi mi o NIEZADOWOLENIE TAMTEJSZEJ LUDNOŚCI, które jest coraz większe i przybiera na nasileniu. W związku z zalaniem tamtejszych okolic ludność jest wywłaszczana i czuje się przy tych wywłaszczeniach pokrzywdzoną zbyt niską ceną szacunku. Czuje się pokrzywdzoną jeszcze i drugą sprawą, że wtedy kwestia oddłużenia w rolnictwie staje się paradoksem, bo suma, którą ci wywłaszczeni mają zyskać w całości przeznaczona zostaje na spłatę długów tak, że ci zainteresowani, ci wywłaszczeni, wychodzą z tego bez jakiejkolwiek możliwości bytowania. Ta rzecz będzie omawiana przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa, to też dłużej nie będę się nad nią zatrzymywał.

W związku z Rożnowem i budową tej zapory, pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę, że i tu kwestia zabudowy potoków górskich, regulacji rzek w górnym biegu Dunajca i dopływów, staje się koniecznością dnia, koniecznością chwili — i będę mówił o Dunajcu w górnym jego biegu. W tej sprawie pozwolę sobie wymienić roboty, które muszą i powinny być wykonane. Chodzi o to, żeby były wykonane rychło.

Regulacja programowa rozpoczęta w latach 1907 na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1901 Dz. U. P. Nr. 66 tudzież ustawy krajowej z dn. 9. V. 1907 roku U. K. Nr. 54.

Generalny kosztorys przewidujący regulację rzeki Dunajca od Nowego Targu do Nowego Sącza z Białym i Czarnym

Dunajcem wynosił według pierwotnego projektu 5.420.000 koron austr. zaś przerobiony projekt w 1912 dobiega kwoty 6.400.000. Właściwe roboty, polegające na lokalnych ubezpieczeniach w dolinie nowosądeckiej rozpoczęto w roku 1830. Do roku 1914 forsowano roboty i cała niemal przestrzeń 37 km. od Marcinkowic była w przeważnej części zregulowana; dziś ta przestrzeń wraca do pierwotnego stanu dzikości, skutkiem czego miliony włożone w regulację idą na marne. Powód: działania wojenne i przerwa w regulacji, oraz niedostateczne kredyty roczne na zabezpieczenie wykonanych budowli.

W ostatnich latach n. p. wydano w r. 1934: 17.802.64 zł. w 1935: 144.440 48 zł. w roku 1936: 240.610 zł, w 1937: 24.534.31 złotych. Dotacje coraz lichsze, a zdziczenie rzeki coraz większe. Będzie to miało duży wpływ na budującą się zaporę, bo niezabezpieczone brzegi rzeki dostarczą wodzie materiału do zamulania zbiornika rożnowskiego.

Dunajec posiada bogatą sieć wodną; od Tatr do ujścia Łososiny, na przestrzeni około 150 km, długości posiada 21 dopływów górskich z brzegu prawego i 22 dopływy z brzegu lewego. Koszt zabudowania tychże sięgałby kwoty 31,000.000 zł. Lecz nie chodzi o ujęcie wszystkich potoków, gdyż byłaby to praca przekraczająca nasze możliwości finansowe. Chodzi o zabudowanie takich potoków, które mają bezpośredni wpływ na działanie zbiornika rożnowskiego, a tymi są: 1) Kamienica Nawojowska, wypływająca pod Krzyżówką i biegnąca wzdłuż drogi Nowy Sącz — Krynica, której zabudowania i z tego względu forsować należałoby. Przy wyższych stanach niszczy olbrzymie połacie wartościowych gruntów. Kosztorys zabudowania wynosi zł. 1.194.000. — 2) Smolnik, sławny ze swych wyczynów podczas powodzi w roku 1934. Chcę tu wspomnieć, że ten Smolnik pochłonął 12 istnień ludzkich w czasie tej powodzi, które zginęły w domu Turskiego. W tym domu zginął śmiercią tragiczną ś.p. Bałaban, syn generała. Smolnik — posiadający jeszcze zawsze za słabe kredyty, a wymagający dla dokończenia kwoty około 700.000 zł. 3) Potoki: Wielopolanka. Ubiad, Jelnianka, Lipie, Szczecinówka i Gródek, przytykający bezpośrednio do zbiornika rożnowskiego. Ujęcie ich z tego względu jest konieczne. Dla budować się mającej zapory w Czchowie niezwykle doniosłą sprawą jest zabudowanie rzeki Łososiny (kosztorys wykonany przez Wydział Krajowy, przerobiony przez komisję reambulacyjną w r. 1927 sięga kwoty 7.300.000 zł.) W dalszym ciągu należałoby zabudować jeszcze potoki Roztoka, Habalina, Tropie oraz Wytrzyszczka.

Odnośnie co do zamulania zapor i szybkości, to wprawdzie prof. Politechniki Lwowskiej Maksymilian Matakiewicz w „Czasopiśmie technicznym“ z r. 1936, na podstawie laboratoryjnych doświadczeń orzeka, że przegrody dolin na rzekach karpackich nie będą podlegać szybkiemu zasypaniu materiałem ruchomym i że okres zamulenia będzie trwał setki lat, mimo to jednak gdy się patrzy na szybkość zamulania się zapor na potokach, gdzie czasem jedna wielka woda realizuje zaporę, przychodzą wątpliwości czy przywidywania szanownego profesora są trafne. W samym Sączu wykonać należy obwałowanie z prawego i lewego brzegu wraz z zabudowaniami potoków, uchodzących w obrębie wałów a to Żeglarką, Dąbrówką, Jastrzebskim, Słomką i Gostwiczanką.

Te rzeczy uważam za konieczne i pilne do wykonania, w związku z zaporą rożnowską. Jeżeli mowa o Rożnowie i ochronie przed powodziami, uregulowaniu rzek, to mimo woli nasuwa się na myśl, jaka to jest przyczyna, że do tej pory te roboty w tak wolnym tempie idą. Wydaje mi się, że głównym powodem jest błąd popełniony poprzednio przez rozparcelowanie pomiędzy poszczególne resorty tego działu robót wodnych melioracji, obwałowań, regulacji rzek, mianowicie pomiędzy dwa ministerstwa, — komunikacji i Ministerstwo Rolnictwa. Wielkim błędem było zniesienie w r. 1932 Ministerstwa robót publicznych. Wydaje mi się, iż roboty wodne, roboty tego rodzaju powinny się mieścić w jednym resorcie. Nie chcę mówić, czy tym resortem ma być Ministerstwo Rolnictwa, czy Komunikacji, to do mnie nie należy, ale chodzi o skumulowanie. Wreszcie występuje tu i trzeci resort Fundusz Pracy, który daje pieniądze, ale nie bada tych rzeczy pod względem celowości, a rozpatruje zagadnienie z punktu widzenia społecznego rozładowania bezrobocia. UTWORZENIE DEPARTAMENTU ROBÓT WODNYCH i restytuowanie ministerstwa, czy nazwiemy go ministerstwem robót publicznych czy ministerstwa gospodarki narodowej, uważam za rzecz w naszych warunkach konieczną, za rzecz pilną, bo dużo mamy do roboty w drogach i regulacji rzek.

Zamiast rozwiązywania tego problemu, przychodzą inne rzeczy, które stwarzają kłopot w świecie technicznym inżynierskim. Pewnie Koledzy się zgodzą, że nie potrzebny był projekt rządowy o zmianie tytułu inżyniera; inne rzeczy w Polsce są ważniejsze, niż kłócenie świata technicznego. Projekt rządowy nie przyczynia się do załatwienia tych rzeczy, a raczej zaognia. Dlaczego te sprawy przy tym resorcie poruszam? Poruszam dlatego, że jeżeli chodzi o zagadnienia techniczne, jak budowa dróg, zbiorników, dróg lądowych, wodnych to tutaj świat techniczny, inżynierski ma swoje uzasadnione zainteresowanie.

Z kolei, gdy omówiłem sprawę regulacji potoków górskich chcę zwrócić się krótko do drugiej sprawy. Mianowicie opinia publiczna już dawno interesuje się taryfami osobowymi. Jedni krytykują, że za dużo jest zniżek kolejowych. Rok temu p. Minister na komisji powiedział, że zaledwie 20 proc. osób jeździ w Polsce za biletami, a 80 proc. korzysta z różnych zniżek. Jest pęd do tych zniżek i do p. Ministra wiecznie ma się pretensje, żeby te zniżki kolejowe dalej rozszerzał. Z jednej strony są ci, którzy chcą aby tych zniżek było jak najmniej, z drugiej strony są ci, którzy chcą te zniżki jeszcze rozszerzyć. Nie należę do tych, którzy uważają, iż zniżki nie są potrzebne. Nawet w innych krajach jak we Francji, Anglii, gdzie koleje są w rękach prywatnych nie są upaństwowione, zniżki są, ale rzecz gdzie indziej jest ważna, rzecz może jest w tym, że różnorodność tych zniżek jest wielka jest wielki labirynt, który utrudnia sprzedaż biletów kolejowych w kasach kolejowych, wstrzymuje szybką usługę, utrudnia kontrolę w pociągach i stwarza wiele kłopotów władzom kolejowym. Ministerstwo Komunikacji zapowiedziało w roku zeszłym, że przygotowuje się studia na ten temat, że przygotowuje się studia w Ministerstwie, żeby ilość kategorii zniżek była zmieniona. Uważam tę sprawę za pilną i wystarczałoby, żeby zamiast różnorodności tych zniżek zachować dwie kategorie, a co najwyżej trzy kategorie dla usprawnienia taryfy osobowej.

Trzecia rzecz, którą chcę poruszyć, byłaby sprawa stosunku do Towarzystwa Spółki Akcyjnej, Towarzystwa Księgarni „Ruch“. Pokrótce chciałbym omówić, skąd ten „Ruch“ tak szybko i szeroko na terenie Ministerstwa Komunikacji rozparł się. Ta rzecz trwa już od 18-tu lat. Początkowo przed 18-tu laty prawo wykonywania sprzedaży czasopism, książek i wyrobów tytoniowych na dworcach autobusowych miała Sekcja Opieki nad Inwalidami Wojennymi przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Dochody ze sprzedaży gazet, książek i wyrobów tytoniowych miały iść na rzecz tego resortu, tej sekcji Opieki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, na cele opieki wykonywanej nad Inwalidami Wojennymi.

Sekcja Opieki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych była urzędem, nie była nastawiona na handlowe prowadzenie tego interesu i „Ruch" z ramienia tego urzędu tę sprzedaż objął. Początkowo był zobowiązany do wpłaty pewnych kwot większych na rzecz sekcji tej opieki a ostatnio „Ruch" nie wpłaca żadnych kwot do czego był zobowiązany umową. Umowa z tym koncernem, z tą spółką akcyjną z tym wielkim przedsiębiorstwem, które ma zasięg na terenie całego Państwa, kończy się. Zawarta była ona w r. 1929 i kończy się 1 stycznia przyszłego roku 1939. Względem tego towarzystwa mam poważne zastrzeżenia z tego powodu, że panuje tam straszny wyzysk w stosunku do sprzedawców. Sprzedawcy za minimalny procent, za pewne pro mille po 12, 14 i 16 godzin w zimnych westibulach na dworcach kolejowych, za minimalne dochody, obsługują to towarzystwo złożone ze stu kilku ludzi, którzy kolosalne dochody z tego czerpią.

Następnie to towarzystwo „Ruch" które obowiązane jest, jak inne przedsiębiorstwa, do zatrudnienia na 33 pracowników, z art. 59 ustawy inwalidzkiej 1 inwalidę i 1 uczestnika walk o niepodległość, opornie tę rzecz traktuje, a jeżeli kogoś zatrudni, to także z wielkim wyzyskiem. Zarobki pracowników umysłowych, nie przekraczające 100 zł. miesięcznie są powszechne i ogólne. Nie uważałbym za słuszne w dzisiejszych czasach, kiedy dążymy do sprawiedliwości społecznej, do podziału dóbr, żeby w jednym gronie zamkniętym, skupiającym kilkadziesiąt osób, łączyć dochody. W związku z tym prosiłbym, gdy umowa będzie wygasała, a nastąpi to w styczniu 1939 r., nie zawierać z towarzystwem „Ruch" umowy nowej. Uważam, że to będzie dobrze w interesie Ministerstwa Komunikacji i dochodowo też ta rzecz będzie wskazana. Będzie można inną drogą kilkadziesiąt tysięcy więcej uzyskać, gdy tę rzecz tak potraktuje się jak: bufety, fryzjernie na dworcach i t. p. (indywidualnie, z rocznym wypowiedzeniem, a w razie niedotrzymania z natychmiastowym rozwiązaniem) i to w drodze przetargu, a nie w drodze jakichś bliżej nam nieznanych rozmów na 10 lat wiązać się. Jest tu poważny dochód dla Ministerstwa Komunikacji z tego tytułu.

W związku z tym pozwoliłem sobie złożyć rezolucję, uzgodnioną z p. generalnym sprawozdawcą i prosić Wysoką Izbę, że gdy rezolucje będą w trzecim czytaniu odczytywane i głosowane, o przyjęcie tej rezolucji. Rezolucja ta brzmi następująco:

„Sejm wzywa Ministra Komunikacji, aby wobec wygasania umowy z towarzystwem „Ruch" z dniem 1 stycznia 1939 r., podanej do wiadomości przez Ministerswo Komunikacji rozporządzeniem z dnia 22 II 1929 r. Nr 1/4458/28 nowe umowy o prowadzenie księgarń kolejowych, łącznie ze sprzedażą wyrobów tytoniowych, zawierane były na każdy punkt osobno w drodze przetargów.

W szczególności sprzedaż wyrobów tytoniowych w pomieszczeniach dworców kolejowych i autobusowych, zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 9 kwietnia 1937 r. Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 218 o sprzedaży wyrobów tytoniowych, winna być nadawana WYŁĄCZNIE TYLKO INWALIDOM WOJENNYM i pozostałym po poległych zmarłych inwalidach oraz UCZESTNIKOM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ. (Oklaski.)

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Nowym Sączu.

Odezwa!

Koledzy i Koleżanki!

Organizacja nasza czyniąc stale zabiegi o polepszenie bytu inwalidów wojennych i pozostałych poczyniła w dalszym ciągu kroki, w kierunku przywrócenia rent inwalidzkich inwalidom wojennym I i II-ej kategorii poniżej lat 55, które uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, ponieważ Komisja Opieki Społecznej Sejmu uchwaliła ostatnio nowelę do ustawy inwal., na podstawie której inwalidzi wojenni, którzy **ukończyli 50 lat życia** otrzymają zaopatrzenie od 1 VII br.

Podwyżka rent inwalidzkich.

Również wspomniana Komisja uchwaliła podwyżkę rent inwalidzkich, która częściowo wejdzie w życie od 1 października 1938. Z dniem tym zostanie podwyższona renta o 5 procent, zaś dnia 1 października 1939 o dalsze 5 procent.

Prócz tego dzieci inwalidów wojennych i sieroty po poległych otrzymają pierwszeństwo przy staraniu się o pracę jak również zniżki w szkołach państwowych, na równi z dziećmi urzędników państwowych. —

W razie niezdolności do pracy inwalidy wojennego, który z różnych powodów nie będzie zdolny do pracy, miejsce jego będzie mógł zająć dorosły syn lub córka.

W swojej działalności do przywrócenia w pełnej rozciągłości utraconego, wzgl. obniżonego zaopatrzenia inwalidów wojennych i wdów, zdajemy sobie jednak przy tym sprawę z tego, że w dobie obecnej, budżet Państwa Polskiego nie jest jeszcze na takim poziomie, by żądanie to w całości mogło być spełnione. Na czoło bowiem zagadnień państwowych wysuwa się sprawa obrony granic Rzeczypospolitej. co nie może być nietylko obojętne dla każdego obywatela ale musi być przez niego gorąco popierane. Ten odcinek zagadnienia państwowego wymaga ogromnego wysiłku finansowego ze strony Państwa i społeczeństwa, gdyż dążnością wszystkich obywateli jest, by Polska spokojnie patrzyła w swoją przyszłość i zarazem ugruntowała swoje stanowisko mocarstwowe wśród narodów i państw Europy.

Od szeregu lat Organizacja nasza osiągnęła pewne zdobycze w kierunku poprawy egzystencji ofiar wojny i to winno zachęcić naszych członków do dalszej wytężonej pracy; walka bowiem nie jest jeszcze ukończona. Uprawnienia inwalidów wojennych, ujęte w ramy pisanego prawa muszą i praktycznie znaleść w pełnej rozciągłości zastosowanie! To jednak zależne jest od samych inwalidów i ich pracy.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych, oraz posłowie Inwalidzcy, w zrozumieniu swoich obowiązków ulżenia doli inwalidów wojennych i pozostałych, poświęcili z pełną gotowością na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy całą swoją energię i wiedzę dla sprawy inwalidzkiej i uczynili wszystko, co w danych warunkach można było uczynić, aby istniejące przepisy ustawowe zmienić na lepsze.

Każda walka i każda obrona wymaga nietylko wysiłków organizacyjnych lecz i pieniędzy.

Tymczasem z prawdziwą przykrością musimy stwierdzić, że nie wszyscy nasi członkowie poczuwają się do obowiązku regularnego opłacania składek członkowskich.

Wkładki inwalidzkie.

Ponieważ walka o prawa i przywileje nie została jeszcze zakończona, a wymaga ona stale pewnych ofiar, zwracamy się do Szanownych Kolegów z gorącym apelem o wyrównanie nam za-

łączonym czekiem zaległych wkładek członkowskich.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż począwszy od dnia 1 kwietnia 1938 składki członkowskie inkasowane zostaną za zgodą Ministerstwa Poczt i Telegr. za pośrednictwem poczty. W tym celu poszczególnym Urzędom Pocztowym dostarczymy odpowiednią ilość znaczków, które przy wypłacie renty, względnie zaopatrzenia, inkasować będą wkładki członkowskie, wydając za każdą ściągniętą wkładkę odpowiedni znaczek, który należy nalepić w legitymacji członkowskiej. Z uwagi na znaczne koszta inkasa ściągać będziemy odrazu wkładki za trzy miesiące, w kwocie 2·70 zł.

W związku z powyższym zwracamy się z gorącym apelem o wyrównanie zaległych wkładek członkowskich załączonymi czekami P.K.O. jeszcze przed 1. IV. br., później zaś prosimy opłacać wkładki członkowskie punktualnie w Urzędach pocztowych, względnie za pośrednictwem listonoszy i prosimy o nierobienie nam w tym wypadku żadnych trudności, z uwagi na koszta, jakie przy tej okazji powstaną.

Wprowadzając powyższą zmianę mieliśmy w pierwszym względzie Wasze dobro na oku i sądzimy, że ściąganie wkładek członkowskich, za pośrednictwem poczty będzie wielkim udogodnieniem dla Koleżanek i Kolegów, mieszkających zdala od Noweg Sącza.

Inwalidzi dla Armii.

Przy tej okazji przypominamy, że Związek nasz zakupił dla Armii 2.000 masek gazowych najnowszego typu i auto sanitarne, z dobrowolnych ofiar członków. Z tytułu tego Koło nasze ma wpłacić na ten cel kwotę 1.500 zł. W tej sprawie apelowaliśmy do Szanownych Kolegów już dwukrotnie i z wielkim żalem musimy stwierdzić, że nie wszyscy na nasz apel odpowiedzieli. Poraz ostatni zatym apelujemy do tych Koleżanek i Kolegów, którzy obowiązku swego względem Państwa jeszcze nie wypełnili, o wpłacenie na ten cel załączonym czekiem jednorazowo, pewnej kwoty, gdyż o ile chodzi o Koło nowosądeckie musi ono wpłacić jeszcze na F. O. N. kwotę 500 zł. Sprawa ta zostanie bezwarunkowo poruszoną na Walnym Zebraniu, gdzie zostanie odczytaną lista, tych Koleżanek i Kolegów którzy mimo kilkakrotnych upomnień na F. O. N. nic nie wpłacil.

Ponieważ stwierdziliśmy niejednokrotnie, że wśród dzieci inwalidów wojennych i pozostałych znajdują się jednostki wybitnie uzdolnione, które nie są w stanie ukończyć rozpoczętą naukę z powodu braku potrzebnych środków na ten cel, przeto postanowiliśmy na jednym z ostatnich posiedzeń stworzyć fundusz stypendialny, tytułem pomocy naukowej dla najbiedniejszych i zarazem najzdolniejszych uczniów i uczenic, których rodzice są członkami naszej Organizacji.

W związku z powyższym apelujemy gorąco do Szanownych Koleżanek i Kolegów o składanie dobrowolnych datków na fundusz stypendialny, który dopomoże nam do wykształcenia najzdolniejszego biednego ucznia lub uczennicy ze sfer inwalidzkich.

Celem uzupełnienia braków ewidencyjnych naszych członków jak również po myśli art. 15. prawa o stowarzyszeniach z dnia 27. X. 1932. na podstawie którego Zarząd Związku obowiązany jest prowadzić imienny spis członków, otrzymaliśmy do wypełnienia dla wszystkich naszych członków deklaracje, które wypełniane są w kancelarii naszego Związku bezpłatnie w godzinach urzędowych.

Ze względów wyżej zapodanych wzywamy naszych członków by najpóźniej do końca marca zgłosili się u nas z książką inwalidzką i dekretem Izby Skarbowej, celem wypełnienia odnośnej deklaracji. Tosamo dotyczy wdów i rodziców po poległych na wojnie.

Celem podniesienia sadownictwa i ogrodownictwa w naszym powiecie zostały zorganizowane specjalne kursa dla inwalidów wojennych w Niepołomicach; nauka, która trwa tydzień, jest zupełnie, bezpłatna. Przez czas trwania kursu inwalida otrzymuje bezpłatnie wyżywienie, jak również każdy otrzyma zwrot kosztów podróży.

W związku z powyższym apelujemy do Szanownych Kolegów, by przynajmniej jeden z każdej gromady zgłosił się u nas, względnie w Referacie Inwal. do rejestracji w czasie możliwie najkrótszym, gdyż kursa będą trwały tylko do końca marca.

Nowa ustawa tytoniowa.

Nadmieniamy iż z dniem 1. III. br. wchodzi w życie ustawa o Monopolu Tytoniowym, na podstawie której pierwszeństwo przy nadawaniu sklepów tytoniowych zastrzeżone zostało dla inwalidów wojennych po warunkiem iż każdy musi mieć własny lokal, w którym będzie osobiście prowadził sprzedaż wyrobów P.M.T.

Cały szereg inwalidów otrzymało już zawiadomienie o przyznaniu im sklepów tytoniowych. O ile który z Kolegów zostałby pominięty, a ma odpowiedni lokal prosimy przy sposobności zgłosić się w kancelarii Związku, celem sporządzenia odpowiedniego podania.

Inwalidzi wiejscy mogą sprzedawać wyroby tytoniowe nawet w mieszkaniach, pod warunkiem iż będą tam mieć na ten cel odpowiednią szafeczkę i odpowiedni kapitał.

Kończąc zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich inwalidów, wdów i sierót i pozostałych, by w pierwszym rzędzie swe obowiązki organizacyjne należycie spełniali w postaci regularnego wpłacenia wkładek członkowskich, jak również zwracamy się do nich z prośbą, by starali się nakłonić tych, którzy dotąd do nas nie należą, by w najkrótszym czasie do Związku przystąpili, chociażby ze względu, że tylko zorganizowane masy mogą o swe prawa i przywileje skutecznie walczyć, gdyż jak długoletnie doświadczenia wykazały, siła każdej organizacji, a więc i naszej leży tylko w jedności i na zwyciestwo zupełne wtedy tylko liczyć możemy, gdy wszyscy inwalidzi wojenni i pozostali zgrupowani będą pod naszymi sztaudarami.

Do niniejszego pisma dołączamy czeki P.K.O. zapomocą których można uskutecznić wszelkie wpłaty, prócz tego zaległe składki i ofiary na F.O.N. czy też fundusz stypendialny mogą być wpłacane bezpośrednio w kancelarii naszego Koła.

Mamy nadzieję, że apel nasz wzrócony do Koleżanek i Kolegów nie przebrzmi bez echa, lecz znajdzie u Was oddźwięk w formie wyrównania zaległych wkładek członkowskich i składania licznych ofiar na wyż. wymienione cele.

Za Zarząd:

Sekretarz: PRYSZCZ wlr.
Przewodniczący: ŁOBODZIŃSKI wlr.

INWALIDZI!

Wychodzące w Nowym Sączu „Nowiny Podhalańskie“, dwutygodnik regionalny — interesują się poważnie naszymi sprawami.

Dlatego też, byłoby wskazanym, aby nasi członkowie, w miarę możności zaprenumerowali czasopismo, które jest wyrazicielem naszych inwalidzkich interesów.

ZARZĄD.

Nowy Targ.

(Rozwój miasta. Kilka słów o włodarzu. Bankowość.)

Rozwój naszego miasta, wobec zupełnego oddłużenia postępuje chwalebnie wzwyż. Suche chociażby cyfry wskazują wybitnie na wartośc prac i zamiarów. Obrót przedsiębiorstw miejskich wraz budżetem (230 tysięcy złotych) wykazuje poważną kwotę 4 milionów zł. Własna cegielnia [obrót 150 tysięcy zł., 5 milionów cegieł rocznie, 80 pracowników], 2 gatrowy tartak [40 pracowników], elektrownia [20 pracowników] — oto wybitnie dochodowe przedsiębiorstwa miasta. Wśród planów na uwagę zasługuje zamierzone rozszerzenie cmentarza, budowa nowych ulic i dróg, i prace oświatowe. Zaznaczyć należy, że gmina daje zatrudnienie 300 ludziom.

Od roku 1933 kieruje zarządem miasta p. mgr. Andrzej Stachoń, rodowity góral, który może być naprawdę przykładem wzorowego włodarza. Pracowity, nie liczący się w stosunku do siebie z godzinami urzędowymi, znający teren i potrzeby własnych braci — jest szanowanym i lubianym powszechnie! Nic dziwnego, że za swą owocną pracę został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Finansowo prowadzi akcję gospodarczą powiatu K. K. O., instytucja pewna i zapobiegliwa oraz istniejące od roku 1877 Towarzystwo Zaliczkowe, mające własny gmach w Rynku, a pozostające pod dyrekcją pp. dr. I. Hammerschlaga, dra St. Herza i inż M. Papiera.

M. L.

Jasło.

(70 lecie istnienia gimnazjum. Z życia samorządu. Bezprocentowa Kasa. Ośrodek zdrowia. Nowy urząd elektryczny.)

W dniach 4-go i 5-go czerwca br. odbędzie się uroczystość obchodu 70 lecia istnienia giminazjum państw. w Jaśle. W ramach tej uroczystości odbędzie się ogólny zjazd profesorów i byłych wychowanków tegoż giminazjum. Specjalny komitet uprasza o podawanie swych adresów na ręce Dyrekcji.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego uchwalono budżet powiatowy w wysokości 271.250 zł. oraz nadzwyczajny budżet inwestycyjny w wysokości 50.000 zł. Na specjalnym posiedzeniu Komitetu P.W. i W.F., pod przewodnctwem p. starosty dra Łęckiego uchwalono na rok 1938-39 budżet w wysokości 8 tysięcy.

Równocześnie założoną została Bezprocentowa Kasa dla rolników, przy czym Wydział Pow. zadeklarował 100 udziałów po 50 zł a inne instytucje 50 udziałów. Kasa liczy 70 członków i posiada kapitał 19 000 zł. Przewodniczącym został p. Bron. Kocząb emer. kpt.

Dnia 16 lutego odbyły się w powiecie naszym wybory na sołtysów.

EDWARD WAWRYKIEWICZ, (Mościce)

Co ma Rożnów na celu?

Cały obiekt będzie się składał z zapory, olbrzymiego, bo 19 km. kwadr. powierzchni liczącego basenu - jeziora oraz z zakładu wodnoelektrycznego. Zapora żelazo-betonowa, zamykająca i piętrząca Dunajec będzie miała około 600 metrów długości i 30 m. wysokości.

Zamykając Dunajec zaleje napływająca woda całą dolinę, opierając się aż o tor kolei w Marcinkowicach. Normalnie płynący Dunajec, wypuszczany przez zaporę będzie uruchomiał stale turbiny elektryczne. Jak jednak na wypadek powodzi? Otóż w tym wypadku jezioro rożnowskie odgrywać ma rolę wielkiego magazynu wodnego. Na dany znak stacyj wodowskazowych górnego Dunajca alarmujących przybór wód będzie mógł Rożnów, przez wypuszczenie specjalnymi śluzami wód jeziora, obniżyć je w ten sposób, żeby przygotować dolinę na zmagazynowanie napływających wód powodziowych. Wedle obliczeń śp. prof. Rybczyńskiego każda normalna powódź zostanie przez zbiornik rożnowski umiejscowioną a okolice poniżej Rożnowa będą bezwględnie ochronione. Ochrona dorzecza górnego uzależnioną jest od budowy zapory w Czorsztynie i obwałowań. Inż. J. Zawadzki oblicza, że gdyby Rożnów był istniał w r. 1934, przez obniżenie poziomu jeziora o 11 metrów wielka woda powodziowa poniżej Rożnowa byłaby zmniejszona do połowy.

Są to obliczenia inżynierów i uczonych, a więc musimy im wierzyć! Zdrowy jednak, jak to mówią „chłopski" rozum każe zastanowić się nad jednym. Otóż w momencie grozy powodzi zapora wypuszcza naraz ogromne ilości wody w dół, aby obniżyć jezioro i przygotować je na przyjęcie wody powodziowej. Czy taki masowy upust wody z basenu nie spowoduje momentalnej powodzi poniżej i czy czas odpływu mas wodnych jeziora i przypływu nowych wzburzonych wód będzie równomierny. A co się stanie jeśli gwałtowny przypływ nieokiełzanej powodziowej wody będzie większy niż możliwość upustu wód jeziora, bez szkody poniżej? Są to rozmyślania proste, które jednak wskazują na to, że nad brzegami jeziora winno się stworzyć wysoko obliczony teren inundacyjny, a drogi prowadzić również możliwie wysoko.

Dok. nast.

Równocześnie podnieść należy nową organizację ośrodka zdrowia, prowadzonego wzorowo przez dra Grochowiaka, przy czym powiat podzielono na 6 okręgów lekaskich.

W najbliższym czasie pzechodzi Jasło na elektryczny prąd zmienny a światło dostarczyć ma elektrownia w Męcince ze Zagłębia krośnieńskiego.

Zakopane.

(Projekty na rok 1938.)

Rozwój Zakopanego wykazuje stale, z roku na rok wybitny postęp. Toteż rok 1936 był dotąd punktem kulminacyjnym w nasileniu frekwencji. W r. 1937 wskutek krótkowzrocznej i szkodzącej uzdrowisku akcji rasistowskiej Zakopane wykazało wyraźny spadek gości, czemu się zresztą nie można dziwić! Może rok 1938 poprawi sytuację, szczególnie wobec dobrej propagandy i zamierzonych prac.

Zarząd Uzdrowiska w Zakopanem przewiduje na rok 1938 szereg nowych inwestycyj i prac, które są dalszym ciągiem zapobiegliwej i pełnej doskonałych wyników pracy. I tak przewidziane są: dalsze prace kanalizacyjne, budowa oczyszczalni biologicznej, dokładna przebudowa ul. Kościuszki, budowa drogi turystycznej na Kalatówki, rozbudowa „Sokoła“ zakopiańskiego i wiele innych urządzeń sportowych i turystycznych, związanych z projektowanymi w zimie 1939 r. międzynarodowymi zawodami narciarskimi F.I.S. a,

Krynica.

(O połączenia kolejowe. Zmiany.)

Mimo tego, iż sezon zimowy jest już właściwie na ukończeniu frekwencja gości jest ciągle jeszcze bardzo duża! W związku z tym, winna się Krynica bezwarunkowo postarać o usprawnienie połączeń kolejowych, w tym właśnie okresie. Bezpośrednie bowiem wagony, pośpieszne i specjalne pociągi odpadają od końca lutego, gdzieś aż do maja. W związku jednak z mocną frekwencją koniecznym byłoby poczynienie energicznych kroków, o zachowanie bezpośredniej, stałej komunikacji.

Jak się dowiadujemy, mają wkrótce nastąpić w Krynicy zmiany na poważnych, kierowniczych stanowiskach. W związku z tym lansowane jest nazwisko pewnego, poważnego lekarza.

Rabka

[O tańszą elektrykę!]

Wysokie ceny, jakich żąda nasza elektrownia, za dostarczany prąd wywołują u nas żywe niezadowolenie. Cena blisko 80 gr. za kilowatt-godzinę jest stanowczo za wysoką, jeśli się weźmie poważną liczbę konsumentów prądu, dających elektrowni stałe, duże zarobki. Szczególnie w ostatnim czasie, gdzie elektrownia daje prąd również poza zdrojowisko, zyskując i zpoza Rabki dobre dochody — spodziewają się mieszkańcy należytego obniżenia cen prądu.

WASZ.

Konferencja Związku Ziem Górskich w N. Sączu.

W sali Rady Powiatowej w Nowym Sączu odbyła się dnia 25 lutego Powiatowa Konferencja Z. Z. G., na którą przybyło prezydium Zarządu Głównego Z. Z. G. (prof. W. Goettel, p. K. Pawlewski, mecenas dr. Kawczak, starosta pow. dr. Łach, poseł Łobodziński, prezes O. T. R. N. Potoczek, p. kurator krakowski, delegat Województwa krakowskiego, inspektor szkolny Stefaniak, delegat miasta Nowego Sącza, oraz liczni zaproszeni działacze społeczno-regionalni. Po dwu referatach p. J. Klimczaka oraz prof. R. Reguły potoczyła się ożywion dyskusja.

Dom Strzelecki czy społeczny?

Tegoroczny karnawa stał się probieżem używalności Reprezentacyjnego Domu im. śp. gen. Br. Pierackiego. Pro-

bież ten nie wypadł szczególnie, mimo iż wiele imprez odbyło się tam ostatnio i raz jeszcze okazuje się, niepraktyczność budowy. Dom ten na zabawy się nie nadaje!

Pierwszym błędem to garderoba w hallu. Tańczące panie które w ciągu nocy kilkakrotnie chcą stanąć przed lustrem, muszą schodzić na dół. Drzwi wejściowe od pola, leżące obok garderoby, otwierane co chwila wpuszczają zimno. Stąd powszechne narzekanie pań i obawa zaziębienia. Brak również mniejszych ubikacyj na bufety i saloniki. Ale ostatecznie salę nie budowano na zabawy, tylko zebrania wzgl. imprezy sceniczno-kinowe.

Obecnie dwumiesięczny sezon dochodowy się skończył. Co dalej? Scenka mała, bez urządzeń i właściwych garderób. Pozostaje kino, o którym dziwnie cicho, a które, — szczególnie obecnie, wobec znanej sytuacji mogłoby się wybić na plan pierwszy i dawać dobre dochody.

Trzeba koniecznie raz już zadecydować o tym, jak uzyskawszy obiekt reprezentacyjny, należy go administrować i eksploatować. I trzeba nareszcie ustalić rzecz, do której się podchodzi dziwnie niepewnie, a to samą nazwę Domu. Dom Strzelecki czy Dom Społeczny? A. liczne zaproszenia określają to rozmaicie! Trzeba zadecydować i rozwiązać niejasności, choćby przez świetlaną pamięć leżącego naprzeciw Mauzoleum!

LEGUN.

Pamięci historyka ks. J. Sygańskiego.

Rzemiosło chrześcijańskie w Nowym Sączu ma zamiar w tym roku uczcić pamięć śp. ks. Jana Sygańskiego, Towarzystwa Jezu, wybitnego historyka i uczonego, który swe dzieła poświęcił historii Nowego Sącza. Jest to obok śp. Morawskiego najwybitniejszy reprezentant i znawca miejskiej, nowosądeckiej historii, stąd zamiar mieszczan uczczenia Jego pamięci.

Zamiar jest wzniosły, uważam jednak, że wmurowanie tablicy nie jest najlepszym sposobem uczczenia Wielkiego Uczonego! Wszakże dzieła Jego są już dziś zupełnie wyczerpane i należą do białych kruków. Ma je jeszcze ta i owa biblioteka i na tym koniec! Czy nie byłoby raczej wskazanym, miast sprawiania tablicy — wydać chociażby Jego „Nowy Sącz — jego dzieje i pamiątki dziejowe“. Jest to tzw. „Mały Sygański,“ obejmujący skrót historyczny dziejów N. Sącza. Koszt nie byłby duży, a korzyść stanowczo większa. Przez rozsprzedaż dzieła zapoznałyby się szerokie rzesze, nie tylko z tak mało ludności znaną historią naszego miasta — ale i z Autorem i Jego bezcenną wprost pracą.

R. St.

KRONIKA

ZWIĄZEK INWALIDÓW zebrał wśród swych członków biednych inwalidów i wdów wojennych w powiecie drogą dobrowolnych ofiar około 1.500 zł na Fundusz Obrony Narodowej, którą to kwotę przesłał do Zarządu Głównego Związku, jako częściowa wpłatę na przekazanie z końcem ub. r. armii naszej samochodu sanitarnego z kompletnym urządzeniem i dla całego pułku masek gazowych. Ostatnio Związek Legionistów i Inwalidów wpłaciły do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na ręce Inspektora szkolnego po 100 zł (łącznie 200 zł) jako dożywotnie składki imieniem tych organizacji do T.P.B.P.S.P.

Obecnie oba te Związki przygotowują wśród swych członków akcję do stworzenia funduszu stypendialnego, jako pomocy naukowej dla biednych, najzdolniejszych uczni lub uczennic po poległych i zmarłych legjonistach lub inwalidach.

ZRZESZENIE INTELIGENCJI ludowej i przyjaciół wsi. Ostatnio powstał u nas oddział powyższego zrzeszenia, mający na celu zorganizowanie całej ludowej inteligencji powiatu. Na czele zarządu stanęli: prezes mgr. J. Krupa, dyr. P. Zieliński, ks. dr. Cierniak, dr. Fr. Maciak, prof. Fr. Wzorek, dr. J. Kruczek, prof. A. Serafin, J. Potoczek, prof. Fr. Grodkowski i in. Delegatem na zjazd wybrano posła J. Łobodzińskiego. Organem zrzeszenia jest miesięcznik „Zagon“.

NOWOSĄDECZANIE wKRYNICY zjeżdżają bardzo chętnie do pensjonatu „Czerwony Dwór“ i pensjonatu „Wisła“, gdzie również doskonała cukiernia

GDZIE TOW. OCHRONY ZWIERZĄT? Zwożące do Nowego Sącza z tartaku w Piątkowej drzewo i deski — fury są przeważnie tak obciążone, że ciągnące je, często wychudłe konie padają nieomal z przemęczenia. Policja winna bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności nieludzkich woźniców i właściciela tartaku wzgl. przedsiębiorcę!

ZAWSZE TO SAMO! Mimo nakazów, ogłoszeń mało kto w mieście posypuje chodniki piaskiem! Dlaczego?

ZJAZD MŁODZIEŻY LUDOWEJ z powiatu nowosądeckiego odbył się dnia 27 b.m. w Nowym Sączu. Obrady toczyły się w Ratuszu, pokazy w Czytelni Mieszczańskiej.

KOLEJ DAŁA POCZĄTEK! Miasto nasze, jak wiadomo ani rusz nie chce postarać się o tanią elektrykę z Mościc. Wyprzedziła miasto kolej! Oto w najbliższym czasie rozpoczyna się budowa linii prowadzącej ze stacji transformatorowo-rozdzielczej na kolej, a prądu będą dostarczać Mościce. Ze względu na wysokie napięcie, linia pójdzie wokół miasta przez Naściszową, Gołąbkowice i Gorzków.

Byłby czas najwyższy, aby i Magistrat zakończył zbyt już długotrwałe pertraktacje i zaczął oświetlać miasto tanim prądem.

TEATR DRAMATYCZNY przed mikrofonem. Dn. 16. marca odegra, przed mikrofonem, w Radiu Krakowskim — Teatr Dramatyczny, słuchowisko Nowosądeczanina p. Tadeusza Wilczyska—Chruślickiego pt. Krzywda. Słuchowisko jest oparte na dramacie, który pod tym samym tytułem odegra Teatr w Nowym Sączu.

CZYTELNIA TOW. Szkoły Ludowej, posiadająca około 20 dzienników i kilkanaście tygodników otwarta codziennie od 10. do 13. i od 17. do 21. Abonament miesięczny 1·20 zł, wstęp jednorazowy 10 gr.

KARNAWAŁ skończony a z nim okres zabaw i tańcówek. Było ich w bieżącym roku wiele, ale przeważnie finansowo nieudałych. Udawały się natomiast taneczne zebrania mniejszych kółek czy dykasteryj, rozmaitych „Rodzin“ itp. Obecnie wchodzimy w okres Postu, z małą jednak różnicą „w kieszeni“. Po karnawale tak samo jesteśmy goli, jak w czasie tegoż.

OSOBISTE

Poseł ziemi podhalańskiej, Jan Łobodziński został zarządzeniem p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych zamianowany radcą Krakowskiej Izby Rolniczej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

KINO „WIEDZA“ Jej pierwszy bal. KINO „SOKÓŁ“ Zbrodnia w Teatrze.

Nie tędy droga!

Istniejące od 22 lat w N. Sączu Towarzystwo Właścicieli Realności, pozostające pod kierownictwem prezesa p. B. Racięskiego i sekr. E. Roli a grupujące wszystkich najpoważniejszych Właścicieli nieruchomości ma za sobą lata wytężającej pracy i zasłużyło się rzeczywiście swym członkom, niosąc im zawsze pomoc i doradę.

Niestety są jednostki, którym nie dobro towarzystwa i ochrona interesów leżą na sercu — ale, które zmierzają do poróżnień i rozbicia, wywołanych modnymi a jednak przynoszącymi tylko szkodę — hasłami

Pierwsze próby nie udały się, gdyż właściciele, rozumieją słusznie, że celem Towarzystwa winno być łączenie się wszystkich właścicieli, a nie rozbijanie.

Wydawca redaktor M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska“ w Nowym Sączu.

Redakcja i Administracja
Nowy Sącz, ulica Żeglarska 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe 40 gr za 1 mm
Nadesłane 80 „ „ 1 „
W tekście 1 zł za 1 mm
Przed tekst 1·50 „ 1 mm

Redaktor naczelny: Stanisław Klemensiewicz. Redaktor odpowiedzialny: Edward Wawrykiewicz